

**Nowy**

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 11 lipca 1917 r.

Akcyjne Tow. „Praga“ w Warszawie  
wyrabia na zasadzie pozwolenia Zarządu  
Cywilnego przy Jenerał-Gubernatorstwie  
Warszawskim

**Mydło „Renoma“**  
Cena jednego kawałka około 100 gramów (1/2 funta) w handlu detalicznym Mk. 1.

Zamówienia hurtowe przy-  
muje na Warszawę i prowincję

Biurowo Zarządu

Z-wa Akc. „Praga“, 5-to Krzyska 16,

Sprzedawca w Warszawie w składach i sklepach

Tow. Akc. „Ludwik Spiess i Syn“

oraz we wszystkich składach, aptekach, sklepach mydlarskich i kolonialnych

## Karność narodowa.

Wykładnikiem pojęcia o karności narodowej jest ściśle stosowanie się do nakazów zbiorowej woli narodu, wyrażającej się w jego powszechnych pragnieniach do kierowania polityki narodowej lub gospodarki społecznej w tym, a nie innym kierunku. Jest to zaleta każdego narodu, dążącego do prawidłowego rozwoju swego życia narodowego, do ugruntowania zasadniczych podstaw swego bytu państwowego i swego znaczenia politycznego w rodzinie państw i narodów. Cnoty tej brakowało nam zawsze. Było to jedną z poważniejszych przyczyn utraty naszego bytu państwowego i upadku naszej Ojczyzny.

Nikt bowiem nie ma prawa prowadzenia polityki na własną rękę, wedle osobistych poglądów i własnych orientacji, częstokroć zaprawionych przymieszką celów egoistycznych, lub co gorzej, zabarwionych odcieniem własnych korzyści lub celów partyjnych.

Partje i grupy polityczne, choćby bardzo na pozór liczne, nie są i nie mogą być wykładnikiem zbiorowej myśli narodu, skryształizowanej zazwyczaj w jego reprezentacjach i instytucjach publicznych, oświadczeniach i zrzeczeniach społecznych, wolą całego narodu powołanych do życia przez wybory powszechne i decydujących w danej sprawie większością głosów, po uprzednim przeprowadzeniu rozpraw, wszechstronnie oświetlających sprawę. Nikt też nie ma prawa przemawiać w imieniu całego narodu, nie uzyskawszy poprzednio upoważnienia ze źródeł miarodajnych, którymi mogą być tylko skryształizowane w uchwałach reprezentacji narodowych wola narodu lub nakaz władz kierowniczych, przez cały naród za takie uznanych.

Świetny przykład podobnej karności narodowej dał hr. Andrzej Zamojski, prezes Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskim w roku

1860, mąż niezmiernie w owe czasy popularny w kraju, cieszący się powszechnym szacunkiem i zaufaniem całego narodu. Powołany do Petersburga przez cara Aleksandra II przed zamianowaniem margrabiego Wielkopolskiego Naczelnikiem cywilnym Królestwa Polskiego, na specjalnej audyencji, gdy Aleksander II oświadczył mu, że gotów jest przywrócić Kongresówce prawa, przyznane Królestwu Polskiemu przez Kongres Wiedeński, a nawet rozszerzyć je w kierunku większego uniezależnienia Królestwa pod względem bytu państwowo-politycznego pod warunkiem, że hr. An. Zamojski imieniem narodu polskiego zrzeknie się pretensji polaków do gubernii kraju Zachodniego i Litwy—hr. Andrzej odpowiedział:

Daruję Najjaśniejszy Pan, ale nie mam od swego narodu mandatu, upowazniającego mnie do czynienia w jego imieniu podobnych oświadczeń.

W dwie godziny po tej audyencji, na której cesarz Aleksander, odwróciwszy się od hrabiego, wyszedł do dalszych pokoi bez pożegnania, wręczono hr. Zamojskiemu paszport z rozkazem natychmiastowego wyjazdu za granicę.

Tymczasem u nas w czasach dzisiejszych rol się od polityków, gotowych na własną rękę decydować o przyszłych losach Polski lub też przemawiać imieniem narodu polskiego o jego pragnieniach i dążeniach w sprawach pierwszorzędnej wagi.

Polityka wogóle jest rzeczą trudną i bardzo zawiłą. Wymaga ona dużo wiadomości, rutyny i doświadczenia.

Dlatego też istotnie uzdolniony polityk nie weźmie odpowiedzialności wobec własnego narodu i historii lekkomyślnie i nie będzie przemawiał imieniem narodu lub działał na własną rękę, nie będąc do tego przez nikogo upoważniony. Postępować tak mogą tylko, ludzie lekkomyślni lub karierowicze, nie posiadający na wet przybliżonego pojęcia o potrzebie i znaczeniu karności narodowej.

A jest ona cnotą narodową, takiej doniosłości, iż jaknajbardziej jest wskazaniem już w szkołach szczepli w młodzieży poczucie karności narodowej, a następnie rozwijać je tak starannie, by gdy dojrzeje i wystąpi na arenę publicznego życia, nawet pomyśleć była niezdolna o wyłamaniu się z pod jej władzy.

Wówczas dopiero znikną zjawiska, dziś tak powszechne w naszym życiu politycznym, wyrażające się w mnóstwie orientacji, z których każda czuje się uprawnioną do działania i przemawiania w imieniu całego narodu, nie bacząc, czy mu to sakrę lub pożytek przyniesie, czy zgadza się z nakazem jego woli zbiorowej, lub powszechnie głoszoną opinią publiczną.

St. Ep.

## Z Rady Miejskiej.

Onegdaj, o godz. 6 min. 20 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, w obecności 47 radnych, przy sekretarzach pp. Rzewskim i Praskierze.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku dziennego, wysłuchano treści protokołów poprzednich dwóch zebrań.

Na wniosek dr. Konica zebrańi jednomyślnie zgadzają się na zmianę w tej formie „iż niektórzy z radnych porzucili na sali“.

Przewodniczący w imieniu Rady Miejskiej wyraził publicznie podziękowania obecnemu dr. Trenknerowi za podjęte trudy około podniesienia stanu zdrowotności w Łodzi a zarazem składa życzenia oświadczenia na nowo: placówkę jaknajlepszych wyników pracy.

Następnie odczytuje list radnego M. Bawarskiego nadawany do prezesa Rady, treści następującej: „Wobec napaści na mnie ze strony „N Kurjera Łódzkiego“, a nie mając możności natychmiastowej rehabilitacji, uroczelnie proszę o chwilowe zawieszenie mego mandatu do wyjaśnienia sprawy“.

Radny ks. Albrecht komunikuje, iż na zebraniu radnych polaków postanowiono, aby po powrocie p. Bawarskiego z Warszawy sprawa jego została wyświetlona.

Burmistrz p. Skulski, zaznaczył, iż Rada Miejska przedstawiła magistratowi do załatwienia szereg wniosków, większość których została załatwiona.

Magistrat uchwalił, aby tanie kuchnie otrzymywały 20-go każdego miesiąca zaliczke w stosunku 80 proc od sumy im przeznaczanej — Dążeniem magistratu będzie, aby ilość wydawanych dotychczas obiedów podnieść z dwóch do czterech miliońców.

Radnik Hoffman przedstawił referat dotyczący dotychczasowej działalności Wydziału zaprowiantowania miasta oraz projekty na przyszłość. W referacie tym wskazywał on, że dotychczasowa dostawa zapasów niezbędnych artykułów była istotnie za mała i usiłuje wyśnić przyczyny tegoż.

W końcu referat nadmienia, iż magistrat przedsięwziął wszelkie środki, aby zaopatrzyć miasto na zimę w węgiel i drzewo.

Radny Sachs zwraca, iż relacja p. Hoffmana odnosząca się do opatu nie jest zadowalniająca. Radny Gralak, zabierając głos w sprawie tanich kuchni, zaznacza, iż przytoczone niedawno projekty nie zatają kryzysu.

Burmistrz Skulski tłumaczy, że pretensje skierowane pod adresem magistratu są niesłuszne gdyż Wydział zaprowiantowania miasta rozdziela pomiędzy instytucje i mieszkańców te zapasy produktów, jakie otrzymuje od władz okupacyjnych. Dr. Konie, krytykując działalność Magistratu żąda, aby zawczasu zabezpieczyć miasto w potrzebny ilość ziemniaków i wydać rozporządzenie, aby nie podbierano kartofli przed 15 września.

Dr. Sachs podkreślając stanowisko uprzywilejowanego konsorcjum, istniejącego jeszcze na czasów pruskiego enclaves, które rozporządza specyjalnie zapasami węgla, domaga się, aby magistrat wystąpił energicznie przeciw niewłaściwemu zagarnianiu węgla przez konsorcjum, gdyż społeczeństwo oskarżać będzie magistrata o taką wole. Radny Weis twierdzi, iż miasto otrzymywało nie 20, lecz 5 do 6 wagonów węgla dziennie

i w dodatku w ilokym gatunku. Wszelkie zapasy węgla zdobywać trzeba od prywatnego przedsiębiorcy Domaga się w końcu, aby konsorcjum węglowe zostało zamknięte. Radny Wolczyński, podtrzymuje wywody r. r. Sachsa i Weissa.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący komunikuje, iż w trakcie obrad do prezydium wpłynęły 4 wnioski, które należy poddać pod głosowanie, mianowicie:

1) Przypomnieć magistratowi, ewentualnie Wydziałowi zaprowiantowania miasta, ażeby zwrócił uwagę władz, iż monopol, które wyłączenie przysługują Magistratowi, były jemu oddane.

2) Rada Miejska, widząc w dotychczasowym systemie zaopatrywania miasta w węgiel, kartofle oraz inne artykuły żywnościowe niedostateczną, gwarancję zabezpieczenia ludności w obecnym i przyszłym czasie, zwraca się do Magistratu z żądaniem, aby wystąpił do władz okupacyjnych z odpowiednim żądaniem, by sprawę tę oddano w ręce magistrata.

3) Nad odpowiedź magistratu w sprawie zaprowiantowania miasta, w sprawie tanich kuchni oraz w sprawie opalowej Rada Miejska przechodzi do porządku dziennego czyniąc tę uwagę, że stałe sprawozdania przed Radą Miejską w tych kwestjach, szczególnie na piśmie są rzeczą niezbędną.

4) Rada Miejska, po wysłuchaniu ogłoszonego nagłego wniosku dr. Konica, wzywa Magistrata, aby bez zwłoki poczynił u właściwych władz okupacyjnych odpowiednie zarządzenie, aby: 1) było wzbronione t. zw. podbieranie na polach ziemniaków, 2) ażeby było wzbronione kopanie lesionych ziemniaków do dn. 15 września r. b. o ile odpowiednie zarządzenie władz okupacyjnych nie zostało dotychczas wydane; 3) magistrat w pismach miejscowych zwrócił się z odpowiednim wezwaniem do obywateli naszego grodu.

Po zarządzaniu przez przewodniczącego głosowania okazało się, że pierwsze trzy wnioski zostały przyjęte, czwarty zaś odrzucony.

Przewodniczący o godz. 8 m. 45 ogłasza 10-minutową przerwę, poczem następuje odczytanie projektu Regulaminu dla Rady Miejskiej. Referuje p. Stypulkowski.

Projekt Regulaminu obrad Rady Miejskiej obejmuje 28 paragrafów, z których § 9 głosi, iż posiedzenia odbywają się publicznie, a o tajności obrad decyduje Rada, która na posiedzeniu tajnym większością 2/3 głosów obecnych może powziąć odnośną uchwałę.

W § 15-ym, dotyczącym posiedzenia obrad regulamin wspomina, iż stenogramy posiedzeń publicznych dostępne są dla prasy § 21 regulaminu wyraźnie zaznacza, iż dla prowocencji uchwał konieczna jest obecność więcej niż połowy ogólnej liczby radnych. Uchwały zapadają większością głosów.

Po wyjaśnieniu wszystkich poszczególnych paragrafów Regulaminu radny Gralak zgłasza wniosek wprowadzenia do Regulaminu odpowiednio umotywowanych poprawek.

Przewodniczący oświadcza, iż z powodu spóźnionej pory sprawa ta będzie załatwiona na następnym posiedzeniu, nadto uwzględnia wniosek tegoż radnego Gralaka, aby na przyszłość wszelkie odłożone sprawy obrad były pierwszym punktem porządku dziennego, w celu załatwienia ich przed innymi.

## Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

Na zwolnienie wczoraj w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, nadzwyczajne zebranie ogólne przybyło 367 członków, reprezentujących kapitał gwarancyjny w sumie rb. 9.238.000

Zebrańie o godz. 6 ej wieczorem otworzył prezes rady p. Henryk Kadler, na wniosek którego uroczono przez powstanie z miejsc pamięć wszystkich zmarłych członków. Na przewodniczącego powołano p. Jakóba Petersa, który zaprosił na asessorów pp. W. Trenke i E. Stefanusa, a na trzymającego pióro adwok. przys. p. Stożkowskiego

Dyrektor biur a zarazem członek zarządu p. P. Sanes wyśnił, diażego dopiero po usłowie trzech lat zwolno zebranie ogólne i co skłoniło władze Towarzystwa obecnie do przedstawienia sprawozdania z działalności za ubiegłe trzy lata.

Wyczerpujące sprawozdanie za lata 1914, 1915 i 1916 wraz z wykazem porównawczym od założenia Tow do roku ubiegłego przedstawia się w sposób następujący.

Jedną z najmocniejszych pod względem finansowym i na solidniejszych instytucji kredytowych jest bez wątpienia i to Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Opracowane sprawozdanie wykazuje, że z chwilą mobilizacji, niesłychana panika wśród ludności wywołana run na banki i kasy oszczędno-



siłowe z których gorąco domagano się zwrotu wkładów.

Bank państwa zaś nietylko wstrzymał udzielenie wszelkiego kredytu, lecz zamknął drzwi przed tymi, którzy chcieli wyczołgać swe wkłady. Skutki były fatalne: wszyscy bez wyjątku banki i instytucje kredytowe uległy istnemu obłędowi i musiały po wyczerpaniu gotówki zamknąć swe kasy.

Kiedy T-wu Wz. Kred. Przemysłowców łódzkich udało się otrzymać środki pieniężne z warszawskiego kantoru Banku Państwa, można było w dn. 6 sierpnia 1914 roku wznowić wypłacanie wkładów.

Wobec zupełnego zastoju w przemyśle zamal wszelki ruch handlowy ścisłe z nim związany. Ogłoszone przez rząd rosyjski zaraz na początek wojny moratorium w formie zbyt ogólnej chociaż z jednej strony przyniosło pewną ulgę, z drugiej jednak spowodowało spotęgowanie się i przedłużenie zastoju w obrotach pieniężnym, ponieważ, powołując się na moratorium, nie płacili i ci, którzy płacić mogli.

Od pewnego dnia wojny T-wo nie zdyskontowało ani jednego weksla ani udzieliło kredytu w jakiegokolwiek formie. Zarząd T-wa uważał za swe najważniejsze zadanie obok realizacji należności, która połączone była z wielu trudnościami, wynalezienie środków na wypłatę wkładów i zobowiązań Towarzystwa. Narazie potrzebnej tej zarządzone przez zastawianie papierów wartościowych częściowo w Warszawskim kantorze Banku państwa, częściowo zaś w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitecie Giełdowym. Później dały T-wu potrzebną gotówkę wpływy z należności.

Nadmienić należy, że określenie strat z należności, choćby tylko w przybliżeniu — wobec dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe. Ustalenie majątku większości fabrykantów i kupców łódzkich dziś nie można; jak przetrwają kryzys właściciele domów orzec nie sposób.

Warsztaty rzemieślników z małym wyatkiem są nieczynne. Jeśli się ukształtuje dla nich możność zarobkowania po wojnie dziś przewidzieć jest niepodobniestwem. W skład członków T-wa wchodzi właśnie wyżej wymienione grupy które w czasach normalnych dla interesów handlowych stanowią najsolidniejszy element.

Wobec niejasnego położenia, zarząd uważał za stosowne użyć wszystkie przewidyki na pokrycie przewidywanych strat, mianowicie na straty w 1914 roku spisano rub. 401,294; w roku 1915 — 466,041; w roku 1916 spisano rub. 232,858. Na pokrycie ewentualnych dalszych strat T-wo ma do rozporządzenia kapitał rezerwowi w sumie rub. 665,088.

W jakiej mierze sumy te odpowiadają rzeczywiście stratom, może być ustalone dopiero po wojnie, kiedy gospodarcze i polityczne położenie Łodzi będzie wyjaśnione. Jest nadzieja że z przywróceniem normalnych stosunków, przemysł nasz wróci się podźwignie, T-wo rozwijać się będzie w miarę.

Według sprawozdania, w końcu roku 1914 T-wo liczyło 1100 członków, których kredyt wekslowy wynosił rub. 22,536,000. W ogólnej liczbie członków T-wa znajdowało się: właściciele domów: 164, przemysłowców i kupców 619, drobnych rzemieślników 185, urzędników instytucji państwowych i prywatnych — 68, osób wających profesji 64.

Obroty kasowe stanowiły: w końcu 1914 roku — 34,543,327; w końcu 1915 r. rb. 3,727,443 w końcu 1916 r. rb. 2,675,522.

Do 1-go sierpnia 1914 r. zdyskontowano — 2,897 weksli na Łódź, na sumę rb. 10,380,101.

Wypukiono lub protestowano weksli: w roku 1914 — na sumę rb. 9,685,207; w roku 1915 — na sumę rb. 1,444,729; w roku 1916 na sumę rb. 102,939.

Pozostało na 31 grudnia 1916 roku niewypuklonych weksli na sumę rb. 3,268,626. Weksli na inne miejscowości do 1 sierpnia 1914 zdyskontowano na sumę rb. 6,180,137, w latach — 1915 i 1916 nie zdyskontowano wcale.

Wypuklono weksli w roku 1914 za rb. 6,998,315 w roku 1915 — za rb. 651,921 i w roku 1916 za rb. 56,285. Pozostało na 31 grudnia 1916 niewypuklonych weksli na sumę rb. 461,481.

Papiery wartościowe należące do Towarzystwa stanowią w końcu roku 1916 sumę rb. — 1,266,833. Kapitały członków na lokacji wynoszą w roku 1916 sumę ogólną rb. 1,169,637; osób postronnych rb. 7,151,610. Kapitał rezerwowi stanowią rb. 665,080.

Bilans Tow. zamknięto w grudniu 1916 sumę rb. 15,045,460. Rachunek zysków i strat zamknięto w tymże roku sumę rb. 707,637.

Następnie p. Haneman odczytał protokół Komisji rewizyjnej.

Na wniosek p. Zygmunta Rychtera zebrani uchwalili, aby zatwierdzenie bilansów nastąpiło po zamknięciu ostatecznym rachunków, przyczem postanowili zwolnić radę i zarząd od odpowiedzialności.

Z kolei zarząd przedstawił do zatwierdzenia projekt budżetu wydatków na rok 1917, obliczony na mk. 229,200, który zatwierdzono.

Omawiając sprawę wynagrodzenia urzędników — postanowiono; aby przy wypłacie im pensji w markach, dodawać różnicę kursu.

## Kronika

**Z T-wa Kredytowego m. Łodzi.** Wczoraj w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi, odbyło się posiedzenie potoczonych władz, na którym, między innymi, rozważono wniosek, dotyczący zamiany ogólnych zebrań członków Towarzystwa na zebranie reprezentantów. Sprawa ta wywołała wzburzoną dyskusję. Zasadniczo uważano za wskazane wprowadzenie instytucji reprezentantów, na wzór istniejącej od lat kilkunastu w Warszawie i niektórych miastach prowincjonalnych. W celu opracowania

odnośnych przepisów, związanych z prowadzeniem w życie projektowanego instytutu reprezentantów, wybrana została z pośród członków władz T-wa Komisja, w skład której weszli doproszeni obywatele stowarzyszeni pp.: G. Klukow, M. Pinkus, T. Friedrich, adw. przys. Adolf Kon, S. Małowicz i M. Majorowicz.

Rzeczona komisja przystąpiła wkrótce do zamierzonej pracy. Na wczorajszym posiedzeniu postanowiono wystawić na sprzedaż publiczną 7 nieruchomości z powodu uchylecia się od płacenia rat zaległych T-wa.

**Przysięga legionistów.** — Wczoraj przed południem legioniści miejscowego garnizonu złożyli przysięgę w komisariacie legionów, przy ul. Spacerowej № 1.

Dziś składali przysięgę legioniści, którzy są zaleci przy szpitalu legionistów i w Brusie.

**Z kas pożyczkowo-oszczędnych.** Na skutek prośby zarządów wielu kas pożyczkowo-oszczędnościowych o zwolnienie ich od opłaty podatku od kapitału, prezydium policji ustanowiło kontrolę w celu ustalenia, czy wskazane dane zgadzają się z rzeczywistością.

**Ze spraw higienicznych.** — Delegowani z ramienia Wydziału Zdrowotności publicznej m. Łodzi lekarze dzielnicowi dokonali szczegółowych oględzin mieszkań stróżów domów, badając, czy odpowiadają one wymaganym warunkom higieny. Zgromadzony tą drogą materiał stwierdza, że większość pomieszczeń dla stróżów pozostawia bardzo wiele do życzenia i, co za tem idzie, wymaga zmiany na inne.

**W sprawie świąt w szkołach.** Wydział szkolny przy magistracie zajął się obecnie sprawą ustalenia świąt, obchodzonych w miejskich szkołach ludowych, i w tym celu zwrócił się po informacje do wydziału szkolnego przy magistracie st. m. Warszawy.

**Szczepienie ospy w roku 1917.** Z liczby 5468 osób, zanotowanych przez ucząstkę policyjną, zgłosiło się do szczepienia 2779.

Do sprawdzenia stawilo się 1881 osób; wynik dodatni stwierdzono u 1697 osób, pozostałym zaszczepiono ospę powtórnie.

**O posady nauczycieli miejskich.** Do biura wydziału szkolnego napływa mnóstwo podań o posady nauczycielskie w szkołach miejskich.

Wydział szkolny nie przewiduje otwarcia nowych szkół w przyszłym roku szkolnym, a zatem żadnych wakansów na posady nauczycielskie niema, wobec czego składane ofert jest bezcelowe.

**Wypłata wygranych.** Wypłata wygranych które padły w piątej klasie I loterii klasycznej R. G. O., rozpocznie się w dniu 12-go bież. miesiąca.

Mniejsze wygrane, nieprzekraczające — 650 rb., wypłacać mogą kolektorzy, większe zaś odbierać można wprost z biura loterii (Kredytowa 4) od g. 9-iej rano do 12-iej w południe.

Od każdej wygranej premji potrąca się przy wypłacie część piąta, t. j. 20 pr., z których 17 proc. na rzecz R. G. O., jako dochód loterii, a 3 pr. na korzyść kolektora, w którego kolekcje znajdował się los wygrywający.

Zadanych innych potrąceń i poborów czynić nie wolno. Dla ułatwienia obrachunków będą wydawane i wywieszane w Zarządzie loterii i u kolektorów tabelki z obliczeniem sum, podlegających wypłacie z wygranych i premji po potrąceniu wyżej wskazanego procentu.

**Dostawa węgla.** W mieście od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. Magistrat za pośrednictwem prezydium policji otrzymał 6636,8 tona węgla, czyli zgórą 663 wagony po 10,000 kg.

Z ilości tej wydano: składnikom 2855 centn., czyli 43,17 proc. ogólnej ilości. Wydziałowi Zdrowotności 10,662 c. m. (16,06 proc.), Wydziałowi N. P. B. 6832 c. m., taniom kuchniom i herbacianiom 300 c. m., razem 7182 c. m. czyli 10,82 proc. Reszta, t. j. około 30 proc. poszła na użytek prywatny.

**Z Helenowa.** Program dzisiejszego koncertu symfonicznego L. O. S., który odbędzie się w Helenowie pod dyrekcją Bronisława Szulca, zawiera

Symfonia Mendelsohna № 8 A-moll, t. zw. Szkołą, poemat symfoniczny „Franceska de Rimini” Czajkowskiego, fragment z op. „Tannhäuser” p. t. „Grotta bogini Venus”, oraz szereg innych arcydzieł muzycznych. O ile pogoda nie dopisze, koncert odbędzie się w sali.

### Ze związków i stowarzyszeń

**X) Z cechu rzeźników.** W nadchodzący czwartek, 12 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie kwartalne członków cechu rzeźników.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

**X) Ze Stow. spoż. „Robotnik.”** Zarząd Stow. spoż. „Robotnik” postanowił utuchomić trzy mleczarnie dla sprzedaży nabiału do domów, jak również i do spożycia na miejscu.

Mleczarnie będą urządzone w sąsiedztwie ze sklepami spożywczymi przy ul. Karola róg Włoczańskiej, przy Staro Zarzewskiej róg Lubelskiej i przy Aleksandrowskiej 38.

Wobec otwarcia tych mleczarni w sklepach Stowarzyszenia sprzedaż nabiału zostanie skasowana. Otwarcie pierwszej mleczarni przy ul. Karola nastąpi już w dniach najbliższych.

**X) Ze Stow. rob. przemysłu włókn.** „Praca”. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zetalskiego posiedzenie zarządu stowarzyszenia robotników przemysłu włóknistego „Praca”, na którym zapadły następujące uchwały:

Na miejsce skarbnika komisji handlowej p. Tysiąka, który z powodu nawału pracy zrezygnował z funkcji, powołano dotychczasowego sekretarza zarządu Stef. Gajewskiego.

Pracownikom stowarzyszenia, biurowym i sklepowym, przyznano funtowe racje chleba dziennie i herbatę na koszt stowarzyszenia.

Od wczoraj biuro zarządu i biblioteka stowarzyszenia przeniesione zostały na ul. Włoczańską do domu № 139.

### Z blizka i z daleka

**Projekt otwarcia szkoły rolniczej w Łasku.** W zeszłym tygodniu odbył się w Łasku zjazd ziemian w celu narad nad otwarciem w tem mieście szkoły rolniczej.

Po wspólnem porozumieniu się postanowiono opracować plany i statuty dla przyszłego zakładu, które na następnem zebraniu przedstawione będą dla przedyskutowania i powzięcia ostatecznych uchwał co do otwarcia tak pożądanego dla rolnictwa krajowego zakładu naukowego.

**Z Kalisza.** Kaliskie Tow. Wzajemnego Kredytu w początkach wojny rozpoczęło finansować zobowiązania rządu rosyjskiego względem pozostałych w Kaliszu emerytów, właścicieli księżeczek oszczędnościowych i w. in. Obecnie Towarzystwo to otrzymało zawiadomienie od rosyjskiego ministerjum finansów (z dn. 3 kwietnia), iż wszystkie zobowiązania uskutecznione przez Kaliskie Tow.

Wzaj. Kredytu, rosyjskie ministerjum finansów po wojnie ureguluje. Wobec tego kaliskie Tow. Wzaj. Kredytu wydało do dnia dzisiejszego 244 318 rubli. Sumę tę tworzy wypłata: na księżeczki oszczędnościowe banku państwa rosyjsk. 78,100 rb.; sumy te Kaliskie Tow. Wz. Kr. wypłaca w całości na zastaw księżeczek, pobierając procent od pożyczek. Oprócz tego wypłacano na dowody innych dokumentów, jak złożone kaucje, celna świadectwa itp. 27,274 rb.

Niedawno kaliskiej Radzie miejskiej złożono b. charakterystyczny wniosek: by do magistratu m. Kalisza dopuszczono żydów, jako urzędników w tym celu, by żydzi mogli porozumiewać się w swych sprawach w żargonie i w tym języku składać podania (akt). Na 24 radnych wniosek ten podpisał 8, m. in. pp. Aronsohn, Gotfrid, Pióro oraz rektor kościoła pofranciszkańskiego ksiądz Gozdek (!)

## Kiereński.

W Piotrogradzie robotnicy obnoszą wizerunki Kiereńskiego, jak na kościelnych procesjach święte ikony. Marx i Lassalle byli dotychczas „idolami”, którym pod czerwonym sztandarem dostal się w udziale ten zaszczyt, poświęcenie na świętych rewolucji, czerpiąc swą siłę wyłacznie w instynkcie mas. Szczęsny przed zbyt goliwych reperterów na chorobę, nawet na śmiertelną chorobę, stoi poza frontem rosyjskim, z którego na jego skinięte dziesiątki tysięcy rzucają się w piekielny ogień walki i triumfalnie nadziera wiośń zwycięska do Petersburga i podziękowania dla wojsk i z wielkim gestem rewolucyjnego dyktatora, który zawsze mieć musi nowe pomysły, bo brak mu szablony tradycji, udziela on wojskom szturmującym czerwone chorągwie i nowe nazwy honorowe. Każdy jego czyn musi być improwizacją, jeśli wywierać ma na latwo zapalny ale także skłonny do szaleństwa lud wrak sugstii, za pomocą której wiośń trybun rewolucji zładzi Rosję.

Wymowa Aleksandra Fiedorowicza Kiereńskiego jest przekonująca i obawiająca jak pętlona słowa i delikatne ruchy lekarka, które przyniesie mają sen sztuczny, hypnozję. Pewnego razu, przed wojną, siedziałem przez trzy godziny obok tego socjalistycznego posła, który gówny swój wygład pielegnuje z przesadzoną prawie starannością, z tą samą bezgraniczną karnością, z którą panuje nad swymi ostro wyrzeźbionymi rysami twarzy. Tuzin prawie mówców przemawiał do zebrania, liczącego kilka tysięcy osób. Mowa rosyjska płynie lekko i działa w obrazowej swej wyrazistości nawet wtedy jeszcze silnie, gdy mówcy podług złego zwyczaju, mówią godzinami. Gdy w końcu Kiereński wstąpił na mównicę, przechylając lekko niezbyt wysoką swą postać, jak gdyby zbliżyć się chciał więcej niż inni do tłumy, gdy pół cichym swym głosem, który jednak brzmiał wyraźnie w ostatnim zakatku sali, czekającej z zanartym oddechem na jego słowa, wygłaszać zaczął swe silnie zastrzeżone zdania, wówczas jakby iskra elektryczna przebiegła przez tłumy. Niewiele powiedzieć mógł Kiereński, gdyż on kłku już zabił zamilknąć musiał wobec oera poliej, który rozwałował zebranie. Leż odczuło już, że człowiek ten powiada to, co zamierzal inni, że nie zairwoży się przed niemiem, nie zatrzyma się przed żadną granicą, dopóki z powstrzymywaniem nienawiści uciśnionych nie wystrzeli gwałtownie niszcząca płomień.

Sa mowy, do których mówca potrzebuje tyle odwagi, co żołnierz w bitwie, mowy, która są czynami. Mowy Kiereńskiego w dumie państwową predestynowały go na wodza rewolucji bez potrzeby osobnego wyboru. Gdy rewolucja wybuchła, prawdopodobnie bez jego woli, to odważył się on na czyn, który wybiega bardzo daleko poza granice wszelkiej retoryki. Jako jedyny socjalista wstąpił do rządu burżuazyjnego, który nowa Rosję przeprowadził przez pierwsze najtrudniejsze godziny, gdy zewsząd groziła anarchja. W tej chwili maż ten liczący lat trzydzieści sześć był właściwym dyktatorem Rosji. Ponownie zakwitła niewyczerpana jego wymowa. Niezależne mowy wygłosił ten rewolucyjny minister w ciągu kilkunastu tygodni, które upłynęły od owych decydujących dni marcowych. Za każdym razem umiał je zastosować do chwili miejsca. Od burzliwej rady robotników i żołnierzy, do której się udał, aby usprawiedliwić swe wstąpienie do rządu, nie wiedząc, czy opuści z życiem całą dumę, i z której wyniesiono go na barkach jako tryumfatora, aż do ostatnich rowów strzeleckich Kiereński niósł swe elektryzujące słowo. Ale poza tem konieczność obudziła w nim wszelkie energie. Walczył przeciwko anarchji, organizując olbrzymi ten kraj, gwałtownych w gwałtownych wstrząsaniach, wywołanych długoletnią haniebną gospodarką, trzyletnią straszliwą wojną i nową wolnością, przez zbyt wielu fałszywie zrozumianą.

Co sprawozdawcy donosili o zaburzeniach i rozkładzie w nowej Rosji, zgadza się może w szczegółach z prawdą. Nie uwzględnił jednak, jak zdumiewające są możliwości zastosowania i wytrwania, jak potężna jest wola życia u rosyjskiego narodu.

Minister rewolucji wiedział to, i nieco za swej żelaznej energii umiał wleć w drgające ciało narodu. W nim płynę krew raskolników, sekciarzy, którzy przez carat od 200 lat pedzeli bywali do kryłówki i na wygnanie, którzy widzieli, jak palono ich miasta i bezczeszczone ich świątynie, którzy mimo to nie zachwiali się w swej wierze, którzy ze swym plugiem i swemi świętymi pismami niezmiernie przestrzenie nad Wołgą zamienili w silną dziedzinę rosjan. W Kiereńskim powstał dla Niemiec wróg, którego lekceważyć nie należy.

Przy jego losach przypominają się początki Bonapartego. Rozumna rada i silna decyzja pod Tulonem, dzięki którym pierwsza rzeczpospolita zrzucała z siebie piasek angielski — stawiły małego oficera korsykańskiego po raz pierwszy w świetle dzieł. Decyzja, jaką wówczas tuziny jemu podobnych powzięć mogły każdej chwili, która jednak, gdyby sprawa pokierowała się nie szczęśliwie, naraziłaby doradcę na utratę głowy. O wiele mniej niż to stanowczo nie uczynił Kiereński, gdy w ostatnich dniach przed wielką decyzją marca wygłaszał swe płomienne mowy, które go w kilku tygodniach zagnać musiały na Sybir. Przy tem czyn Kiereńskiego wykonany został w Piotrogradzie, bezpośrednio na wielkiej widowni polityki rosyjskiej i jaknajściślej jest związany z samą rewolucją, która wdrożyła się w pamięć ludu daleko głębiej, niż najcięższa niedola wojny. Co zaś uczynił Bonapartego właściwym zbawcą Francji, ze mianowicie zmógł rozprzegając anarchję za pomocą armat, które ustawił w środku Paryża, i z których strzelał, chociaż nie popłynęło zbyt wiele krwi, to Kiereński przewyższył niewątpliwie. Jemu udawało się dotychczas, całkiem bez rozlewu krwi, utłagodzić za za każdym razem tysiącogłowego otwora, który z przedmiotu rycząc i groząc, wdziera się do serca Piotrogradu. Czy mu się całkiem powiedziało to obłaskawienie? Życie takich ludzi wisi na cienkich niciach i tłum, który dzisiaj czci jego wizerunki, przygotowane się już może przybić go do krzyża, jeśli nie potrafi zdziałać cudu, którego po nim oczekuje.

## W parlamencie niemieckim.

Jak donosi „Berliner Tageblatt” przez całą niedzielę trwały narady stronnictw większości nad formułą, w którą mają być ujęte postulaty izby.

Ostatecznej uchwały nie powzięto jeszcze, mianowicie co do redakcji formuły; w istocie rzeczy jednakże już porozumiano się co do położenia wojennego i kwestji pokojowej, a również co do nowej wewnętrzno-politycznej orientacji. Sprawy pod o statum względem doprowadzono tak daleko, że nie mogą być już poważniej zagrozone.



W kwestiach pokoju niespodzianek nie będzie żadnych. Powiedzianiem będzie tylko ogólnie, że Niemcy prowadzą, wyłącznie wojnę obronną.

Względem raportów Hindenburga i Ludendorfa, a tak samo Bethmanna Hollwega, zdanych cesarzowi, rozchodzili się rozmaite pogłoski. Opowiadano mianowicie, że deputacja, składająca się z 4-ch parlamentarzysty (Spahna, księcia Schönaich-Carolath, Payera i Scheidemanna) została przyjęta przez cesarza. Twierdzono nawet, że tym osobistościom ofiarowano teki ministerjalne.

Wiadomości o stanowisku kanclerza są zupełnie sprzeczne.

W pałacu kanclerskim odbywały się ważne narady kanclerza i przywódców poszczególnych stronnictw z wybitnymi posłami. I tak stronnictwo narodo-liberalne odbyło narady z kanclerzem, a życzenia stronnictwa postępowej partii ludowej przedkładał kanclerzowi poseł Payer. O godzinie 9-ej wieczorem kanclerz przyjął deputację socjalno-demokratycznego stronnictwa, składającą się z sześciu jego członków. Deputacja ta miała polecenie poinformowania kanclerza, że stronnictwo socjalno-demokratyczne żąda od niego niedwuznacznego oświadczenia, że dzisiejszy rząd niemiecki trzyma się oświadczenia z dnia 4-go sierpnia 1914 roku, t. j., że prowadzi jedynie wojnę obronną i że jest gotów każdego czasu na podstawie „status quo“ rozpocząć ogólne rokowania pokojowe. Dalej żądali socjalni demokraci zaprowadzenia parlamentarnego systemu i natychmiastowej nominacji wybitnych posłów wszystkich stronnictw na ministrów i sekretarzy stanu, również natychmiastowego zaprowadzenia w Prusach wyborów do sejmiku w taki sam sposób, jak się odbywają do parlamentu.

BERLIN. Prasa berlińska podaje następujące szczegóły z posiedzenia komisji głównej parlamentu niemieckiego, które odbyło się w poniedziałek przed południem:

Zewnętrzny obraz parlamentu przedstawiał się dzisiaj tak samo, jak w sobotę. Komisja główna rozpoczęła obrady punktualnie o godz. 9-ej, a sala tej posiedzenia była znów przepelniona. Jeżeli nie przyszło tylu posłów, co w sobotę, gdyż wielu wyjechało na niedzielę i nie powróciło jeszcze do Berlina, to zamiast nich zjawili się jeszcze więcej przedstawicieli rządu w charakterze słuchaczy. Kanclerz Rzeszy przybył w towarzystwie Wansohlfego dopiero o godz. 9 m'n. 15. Większość jednak sekretarzy stanu ukazała się w sali już wcześniej.

Pierwszy zabrał głos członek stronnictwa narodo-liberalnego, Stresemann. Mówca uskarżał się na złamanie przez prasę poufności obrad, poczem omawiał szeroko sytuację wewnętrzną i zagraniczną. Zaznaczył przytem z naciskiem, że tak zw. sześć zwłazków nie oświadczyło nigdy, jakoby chciały prowadzić wojnę, dopóki nie będą osiągnięte cele, które zakreśliły.

Po Stresemannie wygłosił kanclerz mowę, trwającą trzy kwadranse, w której bronił swej polityki dotychczasowej. Mowa ta jednak nie wyjaśniła, jak powiadała, sytuacji zawikłanej.

Po kanclerzu mówił poseł socjalistyczny, David.

Mówca rozważał sytuację wojenną i możliwości pokoju, wyrażając przeświadczenie, że porozumienie jest łatwiejsze teraz niż później, nie zaniedbał przytem ostrzych napaści na politykę wewnętrzną. Naszkicował następnie obraz położenia wewnętrznego, domagał się zmiany systemu politycznego w Niemczech. Obecny dualizm — mówił — pomiędzy rządem a narodem musi ustać. Musi być ustanowiona zupełna łączność korony, izacji i narodu.

Następnym mówcą był poseł centrowy Erzberger i oświadczył, że obrady dotychczasowe umożliwiły tylko jeszcze bardziej tego przeświadczenia. Cała sytuacja przez parlament do czynu sięgnęła, i on występuje ostro przeciwko przedstawicielom polityki konserwatywno-wschodnio-niemieckiej.

W końcu przemawiał sekretarz stanu Helffich, polemizując zwłaszcza w swojej mowie z obu poprzednimi mówcami.

W kółkach parlamentarnych krąży pogłoski, że pruski minister spraw wewnętrznych, Loebell, ma być przyjęty na posłuchaniu przez cesarza.

# Wojna.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 9-go lipca:

### Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii walka artyleryjska dosięga do wybrzeża w odcinku

Ypres i na wschód od Wytschaete większego napięcia, niż w dniach poprzednich. Natarcie piechoty angielskiej na południowy zachód od Hollebecke odparto. Również na północny wschód od Messines, pod Lens i Fresnoy, oraz na północny zachód od St. Quentin rozegrały się walki wywiadowcze.

### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wzdłuż Chemin des Dames wzmożła się wieczorem gwałtowność ognia. W nocy odparto częściowe natarcia francuzów na południe od Courtecon i na południowy wschód od Cerny.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Żadnych szczególnych wydarzeń

### Wschodnia widownia wojny

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, Dźwińskiem i Smorgoniami wzmożła się akcja bojowa

Grupa wojsk gen-pułkownika Boehm Ermollego.

Działalność rosjan między Strypa a Dniestrem pozostawała niezmienną. Przedsięwzięcia naszych oddziałów atakujących dały w kilku miejscach zysk w jeńcach i zdobyczy. Po zakończeniu walk, które wywiązały się wczoraj na północny zachód od Stanisławowa, cofnęliśmy wojska nasze za dolny bieg strumienia Łukowicy.

W obwodzie innych armii żadnych większych operacji bojowych.

### Front macedoński.

Sytuacja bez zmiany.

W miesiącu czerwcu walki z nieprzyjacielskimi siłami napowietrznymi dały pomyślne wyniki. Przeciwnicy nasi stracili 220 samolotów, 33 balony na uwięzi. Armaty obronne straciły 60 lotników nieprzyjacielskich, resztę zaś pokonano w walkach napowietrznych.

Nasze straty wynoszą 58 samolotów i 3 balony na uwięzi.

Pierwszy General-Kwatermistrz I. u d e n d o r f f.

## Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo). — 10-go lipca.

### Wschodnia widownia wojny

Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa toczy się dość ożywiona akcja wywiadowcza i artyleryjska.

Pod Stanisławowem wczoraj rano zawrzały nowe walki. Wojska sprzymierzone odparły szereg ataków, jednakże wieczorem pod wzrastającym naporem mas nieprzyjacielskich zostały cofnięte poza dolny wąwóz Łukowicy. W ciągu nocy przeciwnik nie następował.

Na północ od Dniestru rosjanie zachowywali się dość spokojnie. Nasze oddziały bojowe pracowały z powodzeniem.

Pomiędzy granicą Galicji a morzem Bałtykiem ogień działowy wzmał się wielokrotnie.

### Włoska widownia wojny.

Bez zmiany.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego

## Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 10 lipca. Urzędowo donoszą 9 lipca po poł.

W okolicy na południe od Filain około północy walka artyleryjska dosięgła wielkiej gwałtowności. — Niemcy ruszyli do ataku na Pantheon; atak ten doskonale odparto.

Pomiędzy Boselle, a występem Cherisy wojska nasze wykonały kontratak na rowy, które nieprzyjaciel zajął wczoraj. Walka była bar-

dzo energiczna i została stoczona z niezwykłym zapałem. Żołnierze nasi złamali silny opór nieprzyjaciela i odrzucili go z czołowych części rowów naszych na froncie około 1500 m. Ten wspaniały sukces przywrócił w posiadanie nasze większą część stanowisk, zdobytych przez nieprzyjaciela w trakcie jego wczorajszego energicznego natarcia pomiędzy Pantheonem a lasem Froid Mont. Według nowych doniesień, atak ten był wykonany przez oddziały, należące do trzech dywizji, z poparciem specjalnych kolumn szturmowych, pionierów i oddziałów do miotania płomieni, ogółem przez dwanaście batalionów nieprzyjacielskich. Wojska nasze, których piękna postawa podczas obrony zasługuje na pochwałę, wyrzuciły Niemcom ciężkie straty, jak to potwierdzają zeznania jeńców.

W Szampanji rozehwiał się mawneur na małe posterunki.

Na lewym brzegu Mozy odparliśmy próby ataków nieprzyjacielskich na zachód od Morte Homme.

W lesie Parroy odbywają się utarczki oddziałów wywiadowczych. Wzięliśmy jeńców.

## Telegramy.

### Reforma wyborcza w Prusach.

W parlamencie ogłoszono wczoraj z całą pewnością, iż rząd pruski zdecydował przedstawić sejmowi na jesieni projekt rozszerzenia ordynacji wyborczej, która przewiduje powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie.

### Upadek pruskiego gabinetu ministrów.

BERLIN, 10.VII — Z wielkim uporem utrzymuje się pogłoska o zmianach, które zaś mają niebawem w pruskim ministerjum.

Zwłaszcza zapewniano o ustąpieniu ministra v. Troltzu Solz, i powołaniu na jego miejsce radcy tajnego Harnacka. Harnack należy do liczby osób, które podpisały znamienne oświadczenie profesorów, w sprawie konieczności natychmiastowego wprowadzenia w prusach równego prawa głosowania.

### Skutki katastrofy w kopalni.

HERNE, 10.VII — Podczas wybuchu w kopalni Recklinghausen, który się wydarzył w nocy z czwartku na piątek, zginęło na miejscu 13 górników, 28 znajduje się jeszcze w szpitalu, a 84 już wypisano z lazaretu. Pozatem nie doliczono się dotychczas jeszcze jednego z pracowników, który gdzieś przepadł.

Tajemnicza ta eksplozja materiałów wybuchowych nastąpiła z niewyjaśnionej dotąd przyczyny na 6 kondygnacji. Podczas akcji ratunkowej straciło życie dwóch ludzi, a trzech odniosło rany.

Szyb Recklinghausen I jest własnością Harpeńskiego Akc. T-wa Budowy Kopalń w Dortmundzie.

### Francuski atak powietrzny na Niemcy.

Sprawozdanie z dn. 7 lipca głosi: W ciągu nocy nasza eskadra napowietrzna wykonała szereg ataków bombami z wyjątkowo świetnymi wynikami.

O północy flotyła latawców francuskich, składająca się z 11 statków przeleciała nad Trierem, na który rzucono 2650 kg. bomb, w rezultacie czego zabobrowano 7 pożarów w mieście, — z tych jeden, nadzwyczaj gwałtowny, wybuchł na głównym dworcu kolei. O tej samej porze 6 innych latawców obrzuciło bombami Ludwigshafen, gdzie również poczyniono szkody. W liczbie 11-nych budowl spłonęła Badeńska fabryka aniliny. Jeden z naszych aeroplanów dotarł aż do Essen i bombardował zabudowania zakładów Kruppa. Również urzędzenia wojskowe w okolicy Koblenca, dworzec kolejowy w Hirsenu, i tor kolei na zachód od Falcburga oraz dworzec w Diedenhofen obrzuciono bombami. Dwa z naszych aparatów lotniczych nie powróciły.

### Revolucja w Hiszpanii.

BAZYLEA, 10.7. Tutejsza „National Ztg.“ dowiaduje się o wybuchu rewolucji w Madrycie. Izba deputowanych opuściła stolicę.

W Barcelonie utworzył się nowy rząd i parlament. Chwilowo władzę w stolicy opanowali karliści. Ogłoszono republikę katalońską.

Podobno główne nici rewolucji zbiegają się w Paryżu.

### Postawa Meksyku.

BERLIN. Z Rotterdamu donoszą do „Berliner Tageblattu“.

Według depeszy, otrzymanej przez agencję Reutersa z Waszyngtonu, sekretarz stanu Lansing odbył konferencję z posłem amerykańskim w Meksyku, Fletcherem, który przybył do Waszyngtonu. Amerykańskie kółka urzędowe nie wierzą, aby Meksyk stanął po stronie koalicji, ani też, aby chciał czynnie popierać Niemcy.

### Wojna domowa w Chinach.

AMSTERDAM, 10.7. — „Morning Post“ donosi z Tientsinu pod datą 5 b. m.:

Wzdłuż kolei Hankou idą silne wojska od południa; ogółem 50000 żołnierzy z różnych stron znajdują się w marszu na Pekin, gdzie Czangsun rozporządza tylko 2000 ludzi. — Piętnaście prowincji stoi po stronie nowego prezydenta ministrów, który objął urząd naczelnego wodza ekspedycji karnej.

LONDYN, 10.7. Biuro Reutersa donosi:

Nadeszła wiadomość o utworzeniu się tymczasowego rządu w Nanking. „Daily Mail“ donosi, że Czangsu, który widzi, iż przywrócenie dynastji Mandżu było fatalną pomyłką, grozi zniszczeniem Pekinu, spaleniem pałacu cesarskiego i zawleczeniem cesarza do Mongolji.

SZANGHAJ, 10.7. Dnia 5-go b. m. wojsko Czangsuona przerwało linję kolejową Pekin — Tientsin dziś rano. Połączenie przywrócono przy udziale zagranicznych oficerów. Prezes republiki stoi obecnie w Maszang, przy linii kolejowej Tjentsin — Pekin, o 40 mil na południe od Tjentsinu.

Rozporządza on 8 dywizjami i czyni przygotowania do marszu na Pekin. Prowincje, usposobione na rzecz republiki, nabrały odwagi. — Czangsun jest odosobniony. Nawet jego poprzedni sprzymierzeńcy są teraz przeciw niemu.

### Ameryka a Japonia.

BERLIN. — Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Ztg.“ Prezydent Wilson wysłał do Tokio poselstwo specjalne dla omówienia z rządem japońskim wspólnych celów wojny i osiągnięcia pod tym względem lepszego porozumienia. Japonia jest wyraźnie zdecydowana do urzeczywistnienia celu swego, mianowicie zapewnienia sobie miarodajnej przewagi na Dalekim wschodzie. Postawa ta Japonji uwidacznia się już w obecnym jej stanowisku względem wrzenia w Chinach. Rząd japoński wysłał już oddziały wojska do wielu punktów, będących widownią zamieszek, dla utrzymania tam porządku, zniwalać przez to Stanv Zjednoczone do pójścia za jego przykładem. Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi też o to, aby przekonać Japonję, że ruch chiński, dążący do niezależnienia Chin od wpływów obcych, będący siłą, wywołującą wciąż niepokoje w Chinach, a skierowany też przeciwko wojskaniu się wpływów japońskich do Chin, nie jest wywołany przez Stany Zjednoczone.

### 1/2 ostatniej chwili.

#### Narady z cesarzem.

BERLIN, 11.VII (w.). Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj przed południem relacji ministra spraw wewnętrznych v. Loebella, oraz szefa gabinetu cywilnego v. Valentini'ego, jak również przyjął sprawozdanie wojskowe.

#### Z dziejów ostatniej ofensywy rosyjskiej.

HAGA, 10.VII (w.) — „Times“ donosi z Odessy: Wojska rosyjskie, biorąc udział w ofensywie, szły do ataku z czerwonymi sztandarami, ze



których widniały napisy: „Niech żyje wolna Rosja!”

Początkowo 10,000 żołnierzy odmówiło posłuszeństwa, a 4,000 zbuntowanych okopało się pod lasem, lecz, gdy na rozkaz księcia Szturmanowa, kawalerja otoczyła rebeliantów i, po wezwaniu ich do pełnienia swego obowiązku, dała salwę, — zbuntowani żołnierze złożyli broń.

**Rozwiązane ręce.**

PARYŻ, 10.VII (w.) Ag. Reutersa donosi, że koalicja przystąpiła do opróżnienia terenów greckich, które były zajęte chwilowo w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

**Zarządzenia przeciwwywozowe w Ameryce.**

WASZYNGTON, 9.VII (w.) — Ag. Reutersa donosi: Wyszło rozporządzenie, mające na celu podporządkowanie wywozu amerykańskiego z dn. 16. b. m. kontroli rządowej, które kojarzy się z świeżo wydanym oświadczeniem Wilsona, głoszącem, iż eksport ważniejszych przedmiotów wywozu wymaga specjalnego pozwolenia. W oświadczeniu tem poleca prezydent, aby w pierwszym rzędzie mieć na uwadze zapotrzebowania mocarstw sprzymierzonych, a następnie dopiero zaopatrzenie krajów neutralnych, na ile się to da uskutecznić. Widoczne jest, że poczynione będą możliwe zarządzenia, aby żaden artykuł wywozu nie doszedł do państw centralnych.

**Przeciw Suchomlinowowi.**

„Gazeta Polska” z d. 1 czerwca donosi: Minister sprawiedliwości złożył rządowi tymczasowemu relację ze sprawy Suchomlinowa. Zarzuty, stawiane b. ministrowi wojny, straszczą się w następujących punktach:

1) Będąc ministrem wojny, Suchomlinow już po wybuchu wojny między Rosją a Niemcami i innymi państwami, nie przedsięwziął środków koniecznych w celu powiększenia nader niskiej produkcji zakładów rządowych, wyrabiających materiały i rynsztunek bojowy, oraz w celu wykorzystania wytwórczości przemysłu prywatnego, będąc świadomym, że podobna nieczynność władzy, pociąga za sobą niedostateczne zaopatrzenie wojsk w materiały bojowe, stanowi doniosłą pomoc dla nieprzyjaciela w działaniach, skierowanych na szkodę Rosji.

2) Pozostawił bez kontroli i kierunku czynności głównego zarządu artyleryjskiego, przyczyniając się do zmniejszenia ilości balowej artylerji.

3) Celowo dla widoków osobistych zataił przysługę, dla której nastąpiła zwłoka we wprowadzeniu armaty konnej, systemu Schneidera.

4) Wbrew decyzji rady ministrów, kazał niejakiemu Welińskiemu poczynić obstalunki, związane

z budową i urządzeniem fabryki broni.

5) W roku 1911 i 1912 udzielił podpułkownikowi Miasojedowowi, wiedząc, iż tenże jest agentem obcym, informacji, które, z uwagi na bezpieczeństwo Rosji, winny być utrzymane w tajemnicy.

6) W czasie od marca 1904 roku do kwietnia 1914 roku komunikował poddanemu austriacko-węgierskiemu, Altschillerowi, wiedząc, iż tenże jest agentem Austro-Węgier, treść raportów, składanych b. cesarzowi, dotyczących zarządzeń w dziedzinie obrony państwa.

7) Już po wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Rosji, dał Miasojedowowi certyfikat, iż nie ma przeszkód przeciwko wstąpieniu M. do wojska i tym sposobem dopomógł mu w zbieraniu dla wroga informacji o dyslokacji armji.

8) W sierpniu 1914 roku wydał nienależącym do ministerjum wojny Mikołajowi Goszkiewiczowi i Bazylemu Dumbadzemu wykaz najważniejszych zarządzeń ministerjum wojny, zawierający dane o organizacji kompletowania i mobilizacji armji.

9) Złożył b. cesarzowi kłamliwy raport co do funkcji Miasojedowa.

Katarzyna Suchomlinowa oskarżona jest o współdziałanie w zawarciu bliższych stosunków między Suchomlinowem a Miasojedowem i Altschillerem.

**Ze świata.**

(**Bukiet pokrzyw.**) Spiewaczka czeska w Pradze panna Maria Kavan nie cieszy się zbyt wielką popularnością. Miała niedawno proces ze swą współzawodniczką panną Olivier.

Niechęć ku artystce oblała się niedawno w sposób nieco brutalny. Podczas jednego z występów panna Kavan, padł przy końcu aktu bukiet cwinieży w papier. Któryś z kolegów podniósł go i wręczył artystce. Uradowana wzięła go, przyciskając do wydekoltowanej piersi i ramion. Ale w tej chwili wydała okrzyk bólu.

W papierze zawinięty był zwój pokrzywów, które sparzyły boleśnie ręce, ramiona i pierś artystki.

Policja praska poszukuje, dotąd bezskutecznie, sprawcy (prawdopodobnie sprawcy) bolesnego zartu.

(**Wykopaliska w Babilonie.**) W piśmie specjalnem „Umschau” pisze prof. Fr. Debitach o rezultatach ostatnich wykopalisk starożytnego Babilonu, przy których był on sam. Wojna przeszkadzała poszukiwaniom; jednakże główny kierownik pracami prof. Koldowey pozostał tam na straży, aby rozpocząć dalsze dzieło, skoro tylko sposobność się zdarzy. Ostatnie wykopaliska wydobły część wielkiej „Wieży babilońskiej”, o której pismo wspomina. Nie wiele dotąd odkopano, ale z tego co jest, wniesić można, że wieża była istotnie godna swej sławy. Wieża otoczona jest całym parkanem mniejszych wieżyc, których liczba dochodziła do tysiąca. Widok z pobliskiego pagórka na ruiny Babilonu, daje już obraz zbiorowy i przekonuje, że ta przedwiekowa stolica świata nie była mniejsza, niż Rzym za cesarzów.

**Zakład Leczniczy D-ra A. Kmity**

Warszawa, ulica Nowowiejska № 8

**Rozkład jazdy ALEKSANDROW-CIECHOCINEK**

10 <sup>37</sup>	—	7 <sup>55</sup>	11 <sup>40</sup>	3 <sup>10</sup>	5 <sup>44</sup>	z	z Warszawy	do	11 <sup>57</sup>	—	12 <sup>30</sup>	12 <sup>30</sup>	12 <sup>48</sup>	—	—
276	278	280	282	284	290				277	279	281		283	285	291
4 <sup>44</sup>	7 <sup>05</sup>	3 <sup>00</sup>	4 <sup>40</sup>	7 <sup>50</sup>	11 <sup>05</sup>	z	Aleksandrów	do	5 <sup>38</sup>	7 <sup>52</sup>	4 <sup>10</sup>		5 <sup>26</sup>	10 <sup>50</sup>	11 <sup>52</sup>
4 <sup>53</sup>	7 <sup>14</sup>	3 <sup>09</sup>	4 <sup>49</sup>	7 <sup>59</sup>	11 <sup>14</sup>	z	Odolany	z	5 <sup>28</sup>	7 <sup>44</sup>	4 <sup>02</sup>		5 <sup>18</sup>	10 <sup>42</sup>	11 <sup>44</sup>
5 <sup>00</sup>	7 <sup>21</sup>	3 <sup>16</sup>	4 <sup>56</sup>	8 <sup>06</sup>	11 <sup>21</sup>	do	Ciechocinek	z	5 <sup>20</sup>	7 <sup>36</sup>	3 <sup>54</sup>		5 <sup>10</sup>	10 <sup>34</sup>	11 <sup>36</sup>

**Kursy pedagogiczne Heleny Cholewickiej (Piotrkowska 120)**  
dla freblanek, ochraniarek i nauczycielek ludowych.  
Zapisy od 22 sierpnia. Wykłady 4 września.  
Kursy mają do umieszczenia kandydatki z patentami na odpowiednie posady. 5

**Przedstawicielstwo Główne Towarzystwa Przewodność w Warszawie.**  
**Ubezpieczenia na życie i od wypadków**  
PRZEDSTAWICIELE:  
**Laskowski i Rosenbaum**  
od 10 lipca r. b. mieści się przy ulicy Andrzeja № 2.

**Ajentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.**  
Ubezpieczenia od ognia ruchomości i nieruchomości.

**Eks-PRACOWNIK APTEKARSKI**  
z kilkuletnią praktyką  
**przyjmie zastępstwo**  
na godziny po południowe—ewent. na stałe. Oferty w „N. Kurjerze Łódzkim” sub: „zastępstwo”.

**Pedolin - Motor**  
płyn na odciski  
wyrób Warsz. Tow. Akc. MOTOR.  
Sprzedaż w Aptekach i składach aptecznych

**Pieniądze zarobić. Resztki tanio**  
sprzedają za pół ceny różne resztki najmłodniejszych towarów na męskie, damskie i dziecięce ubrania jakoteż na bluzki i ubrania sportowe.  
ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 piętro.

**Sprzedam**  
Fortepian krótki, czarny. Kredens z marmurową płytą. Paleta dwa: jasne i ciemne. :::::  
Meble pluszowe, Szafy duże i małe, Ławki politurowane, Lustra różnej wielkości, Pathegramofon szafkowy, Obrazy olejne i oleodruki, Altówkę starą - instrument b. wartościowy  
**Południowa 24,**  
stróż wskazuje.

**OSOBA**  
młoda inteligentna; energiczna, znająca się na gospodarstwie, za życie przyjmie miejsce na wsi lub w mieście, zaraz. Łaskawe oferty pod lit. „M. K.” w „N. Kurjerze Łódzkim”.

**Lekarz Dentysta**  
**Anna ABRAMOWICZ LEWY**  
mieszka obecnie Ewangelicka № 5.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**  
**MEBLI**  
brzyli wybór nowych, okazałych stołowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116. I piętro front W niedzielę święta mazażyna otwarty 1-6 p o p  
**Parasol pamięć**  
na ręce gątki metalowe, zostawilem w poniedziałek 2-go b m o 6 z min. po południu w kościele św. Krzyża. Łaskawego znalazcę uprasza się bardzo o złożenie zguby w administracji N K Ł  
**Antoni Ginski** zgubił paszport niemiecki, wydany w gm. Górka Pabianicka  
Potrzebna zdolna panna do szycia Widzewska № 11 m. 5.

**B**lacharski czeladnik potrzebny, także chłopcy możliwie z początkami, mogą się zgłosić Piotrkowska № 188

**D**o nowootwierającej się wiek-szej pralni poszukiwana jest zarządząca. Zgłoszenia przyjmuje: Kancelaria Stowarzyszenia Pracowników Handlowych (Spacerowa № 21) od 6—7 wieczorem.

**F**utro meskie oraz czarny sznytel zimowy w dobrym stanie dla 13 letniego chłopca kupię. Adres zostawić w Redakcji dla J. S

**M**arianna Kosińska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabianicach.

**P**roszę do sprzedania. Targowa № 32 u piekarsza

**S**kradzono legitymację na chleb dla 2 ch osób, wydaną z 18 uczestku na imie Josef Zimmerman

**W**ładysław Kubasiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabianicach.

**Z**aginął paszport niemiecki, wydany z Konstancynowa na imię Perli Grand

**Z**aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Małgżaty Tybus

**Z**aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ryfka Teifer i legitymacja na chleb dla 5-ciu osób, wydana z 1 uczestku na imię Lajbus Teifer.

**Z**aginęła legitymacja na chleb dla 6 ciu osób, wydana z 10 uczestku na imię Haim Edelman

**Z**aginęła legitymacja na chleb dla 5-ciu osób za № 1502 na imię Ant oniego Maciejewskiego.

**Z**aginęła część dowodu № 134693. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

**Prenumerata wynosi:**  
W Łodzi rocznie m. 15.50 półr. m. 7.80, kwart. — m. 4.30 miesięcz. — m. 1.50  
Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20 półr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75  
Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.  
W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

**Redakcja i Administracja**  
**Zachodnia 37,**  
otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.  
Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

**Ogłoszenia:**  
Nadsyłane: przed tekstem i w tekście m. 1.25 za wiersz pełnowy.  
Reklamy: za telegramami fon 60 za wiersz pełn. i tam.  
Nekrologja: za wiersz. peł. i tam. 75 fen.  
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz. peł. i tam. 35 fen.  
Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najmniejsza 70 f. posady poszukiwane po 5 f. za wyraz.  
Za dotarczenie reklam liczy się po m. 10 od tysiąca -